

Wprowadzenie

Michio Kaku opublikował niedawno pracę pod tytułem *Tendimension Space and Philosophy. Reductio contra Holism*¹. Na wstępie podkreśla: „Narodziny teorii względności podniosły dzisiejszą kosmologię do rangi nauki. Natomiast zasady mechaniki kwantowej wywarły znaczny wpływ na rozumienie wolnej woli, determinizmu i predestynacji.”²

Richard Feynman należał do tych wyjątkowych fizyków, którzy „oddogmatyzowali” fizykę i poczęli respektować styl myślenia filozoficznego.

Przyjmę za Websterem, że redukcjonizm – to taka postawa metodologiczna lub orientacja poznawcza, w której rezultacie przyjęcia zjawiska złożone dadzą się wyjaśnić prostymi środkami poznania. Natomiast holizm – to koncepcja głosząca pogląd, że istnieją pewne „całości” (struktury) nigdy nieredukowalne, tzn. niesprowadzalne do części składowych³.

J. Pagels posługuje się następującą ilustracją; „Załóżmy, że obserwujemy kolonię mrówek. Kiedy chcemy zrozumieć ich zbiorowe (*resp.* społeczne) zachowanie, to nigdy nie uzyskamy takiej wiedzy z obserwacji pojedynczej mrówki. Prawa ruchu ciał niebieskich niepodobna odkryć i zrozumieć, śledząc jakieś konkretne ciało niebieskie, ale całe ich zbiorowości.”⁴ Tak oto



ADAM BARON

Redukcjonizm
a holizm
w świetle recentywizmu



¹ M. Kaku: *Tendimension Space and Philosophy. Reductio contra Holism*. Harvard 2001, s. 34.

² Ibidem, s. 35.

³ Webster's Dictionary. London 1994, s. 383.

⁴ J. Pagels: *Holism Knowledge*. New York 1993, s. 7.

usiłuje J. Pagels zilustrować główne różnice między redukcjonizmem a holizmem, sympatyzując z tym drugim nurtem.

Oczywiście, nie sposób każdorazowo zawyrokować, która idea lepiej oddaje istotę nauki: redukcjonizm czy holizm. Niezależnie od tego „zmartwienia”, trzeba dodatkowo rozwiązać o wiele trudniejszy problem. Nie zawsze potrafimy orzec, czy mamy do czynienia z redukcjonizmem czy z holizmem. Na przykład w superunifikacji poszukuje się jednego „czynnika”, jednej teorii zdolnej wyjaśnić wszelkie fenomeny tego świata. Jończycy poszukiwali *archè*, a więc czynnika sprawczego, z którego wywodzi się wszystko. Dzisiaj dobrze rozumiemy, że intuicje badawcze Jończyków były niezmiernie trafne. Dziś też poszukuje się teorii (*resp.* epistemologii), która zdolna byłaby objaśnić wszystko. Taką tendencję metodologiczno-poznawczą nazywa się unifikacją. Unifikacja zachodzi w dzisiejszym świecie nie tylko w obszarze nauki, ale także cywilizacji. Nazywa się ją standaryzacją lub normowaniem. Unifikacja obejmuje również obszar społeczno-kulturowy, a ściślej mówiąc, ideologiczny. Nazywa się ją globalizacją⁵.

Już z podanych tu przykładów widać, że trendy unifikacyjne ogarnęły nie tylko obszary badawcze, ale także sfery cywilizacyjne, kulturowe, ideologiczne. Fakt, że w dzisiejszym świecie powstają struktury *an block* (NATO, OPEC), dowodzi, iż nawet w dziedzinach życia gospodarczego czy militarnego dochodzi do swoistej unifikacji.

Unifikacja przynosi odczuwalne korzyści. Gdyby nie wymyślono nut, to muzycy różnych narodowości nie mogliby wykonywać utworów. Unifikację obserwujemy także w dziedzinie kultury. Świat unifikuje się językowo, przechodząc z wolna na język angielski. Takim swoistym esperanto w średniowieczu była łacina. Ale łaciną władały tylko jednostki wykształcone, a więc mała garstka ludzi. Powszechnie panowała ciemnota i zacofanie. Dzisiaj język angielski jest w powszechnym użyciu. To kolejny przykład tendencji unifikacyjnych, zaznaczających się we współczesnym świecie⁶.

W artykule tym chciałbym jednak zwrócić uwagę na specyficzne aspekty redukcji i unifikacji, a mianowicie omówić je w celach czysto naukowych, a nie pragmatycznych. Swe analizy oprę na metodzie komparatystycznej, aby lepiej uwydatnić całą ideę wywodów. Za układ odniesienia posłużą mi pewne orientacje naukowo-filozoficzne, a mianowicie recentywizm Józefa Bańki oraz teoria fizyki kwantowej⁷.

⁵ J. Czerny: *Węzłowe zagadnienia badawcze współczesnej filozofii nauki*. Katowice 2002, s. 143.

⁶ Ibidem, s. 144.

⁷ Co rozwijam w dalszej części tego artykułu.

Redukcjonizm kwantowy

Mechanika kwantowa jest *par excellence* redukcjonistyczna. *De facto* stanowi ona teorię o podbudowie matematycznej, w tym znaczeniu, że jej zasady zostały podane w postaci równań (funkcji) matematycznych. Nic dziwnego, że Roger Penrose uważa, iż wszelkie zjawiska występujące w naturze można wyjaśnić za pomocą zasad mechaniki kwantowej. I to nie tylko te fizyczne, ale także zjawiska chemiczne, biologiczne, mentalne, umysłowe czy świadomościowe⁸.

Penrose wyraża przekonanie, że u podstaw wszelkich zjawisk tkwią zasady kwantowe. W pracy *Shadows of Mind* Penrose przytacza taką oto argumentację: „Zaraz po Big Bangu, a więc w tak zwanej epoce Plancka we wszechświecie panował jeden niepodzielny stan kwantowy. Dopiero w drodze ewolucji zrodziły się gwiazdy, planety, materia międzygwiazdowa, życie i człowiek.”⁹ I właśnie to jest zasadniczy kontekst, jakim posługuje się Penrose w swej apologetyce redukcjonizmu. A chociaż ten pogląd ma swych przeciwników (Nancy Cartwright czy Steve Hawking), to jednak nikt nie potrafi „sparować” argumentów Penrose’a.

Rozumowanie Penrose’a przypomina do złudzenia sytuację metodologiczną eleatów w kwestiach ruchu. Z punktu widzenia formalnologicznego eleaci mieli pełną rację, lecz ich nienaganne rozumowanie logiczne nie zgadzało się z codzienną praktyką. Podobnie rzecz się ma w redukcjonizmie kwantowym, jaki wyznaje Penrose. Logicznie jest on bez zarzutu, ale trudno go zaakceptować empirycznie.

Gdyby wziąć pod uwagę skład chemiczny roślin, zwierząt, człowieka, to jesteśmy mocno „zunifikowani”. Składamy się głównie z cukrów, tłuszczów, enzymów, aminokwasów, białek i paru innych substancji. W tym zakresie nauka dzisiejsza nie ma tajemnic. Różnimy się od szympanсів tylko jednym procentem składu DNA. W 99% jesteśmy „szympanсами”. Czy ten jeden procent różnicy stanowi o naszym człowieczeństwie? Czy też może tajemnice fenomenu życia, a zwłaszcza umysłu kryją się gdzie indziej – w czymś, do czego nauka musi dopiero dotrzeć? Jest to wyzwanie dla całego świata, a także dla samego Penrose’a, który niezłomnie upiera się przy swym redukcjonizmie. Same dywagacje metodologiczne nie wystarczą, by problem rozstrzygnąć. Potrzebny jest ewidentny postęp teoretyczny¹⁰.

Oczywiście, główne idee redukcjonizmu nie zamykają się w poglądach Penrose’a. Przywołałem tu postać tego badacza z uwagi na aktualność jego poglądów, rozgłos i fakt, że opiera swe stanowisko na zdobyczach dzisiej-

⁸ R. Penrose: *Shadows of Mind*. London 1998, s. 129.

⁹ Ibidem, s. 134.

¹⁰ Potrzebę taką dostrzegał także sam Penrose.

szej nauki. To są mocne argumenty. Lecz uogólniając dotychczasowe rozważania, chcę zaznaczyć, że redukcjonizm tego typu, jaki głosi Penrose, niczym nie różni się od rodzajów redukcji, jakim był psychologizm czy fenomenologia. Ale redukcjonizm opiera się na mocniejszych podstawach naukowych aniżeli psychologizm, nie mówiąc już o fenomenologii, która przyjmując za podstawę kategorię „czystej świadomości”, była systemem zbyt formalnym. Husserl napisał opasłe tomy na temat świadomości, w ogóle jej nie definiując. Wprawdzie w pierwszym tomie *Logische Untersuchungen* podał projektującą definicję *Zeitbewusstsein*, ale człon definiujący nadal pozostał nieokreślony¹¹. Jak wiadomo, Husserl zastosował aż trzy stopnie redukcji: redukcję ejdetyczną, redukcję fenomenologiczną i redukcję transcendentálną. W przekonaniu samego Husserla „eskalacja” redukcji miała doprowadzić go do ostatecznych esencjonalnych składników poznania. Jak wiemy dzisiaj, Husserl chyba wbrew swym pierwotnym zamiarom przeszedł na drogę subiektywnego idealizmu i neopsychologizmu, na co zresztą zwrócił uwagę sam R. Ingarden¹².

Redukcjonizm reentywistyczny

Jak wiadomo, Józef Bańka stworzył podwaliny pod nowy nurt filozoficzny, zwany reentywizmem. Jego pierwsze elementy pojawiły się w pracy *Ja teraz...*, ale już w kolejnych opracowaniach autor skutecznie tę filozofię rozwijał¹³.

W artykule tym przedstawię zjawisko redukcjonizmu reentywistycznego, opierając się na najnowszej pracy Józefa Bańki pod tytułem *Ojciec nasz, któryś jest teraz...*, a którego pierwszy tom nosi tytuł *Reentywizm kwantowy*. Wspomniana praca jest wartościowa dlatego, że jej autor nawiązuje do zasadniczych idei redukcjonizmu kwantowego. Nawiązuje, co nie znaczy, że naśladuje czy powtarza, lecz odnosi się do tej wykładni naukowej, która ma ugruntowany status poznawczy. Mogą o tym zaświadczyć liczne wypowiedzi zawarte w tej pracy. Oto jedna z nich. Józef Bańka pisze: „[...] spróbujmy wniknąć pod względem metodologicznym w pewne problemy dotyczące kategorii »antropiczność«. Z całą pewnością oznacza ona jedno: silną tendencję do postulowania uprzywilejowanego dostępu do znaczeń, których

¹¹ J. Czerny: *Brentanizm i jego recepcja w filozofii europejskiej*. Katowice 1986, s. 68.

¹² Ibidem, s. 71.

¹³ Na przykład w takich opracowaniach, jak: *Epistemologia jako odkrycie aktualnego momentu prawdy. Próba neosemantyzacji klasycznej definicji prawdy w reentywizmie* (Katowice 1990); *Ontologia bytu aktualnego. Próba zbudowania ontologii opartej na założeniach reentywizmu* (Katowice 1986); *Metafizyka zdarzeń. Reentywizm i henadologia* (Katowice 1991).

używamy jako obserwatorzy świata. Jeśli wykreowanie obserwatora jest »celem« rozwoju wszechświata, który obserwowany straciłby sens istnienia, to jednym z przejawów działania zasady antropicznej byłby rodzaj apriorycznego związku między wczesną i późną łożą trwania antropicznej Raźni recencjału niemowlęcego, rodzaj samouzgadniania przebiegu wczesnej i późnej łoży trwania z istnieniem Raźni, tj. pojawieniem się człowieka-obszawatora jako »daty wrażeniowej« świata.”¹⁴ W tej wypowiedzi Józef Bańka zwraca uwagę na bardzo istotny fakt, że wczesna i późna łoża czasu nie wytwarzają rzeczywistej ciągłości świata. Jest to dobrze znany problem metodologiczny, wysunięty przez eleatów przy omawianiu zagadnienia ruchu. Józef Bańka proponuje rozstrzygnąć ten problem, wprowadzając kategorię Raźni, z ewolucją globalną recencjału równoległego, zwanego Nadmoadą¹⁵. Nieco dalej badacz ten pisze: „Recentywizm rozpoznaje bowiem zasadę antropiczną w kategoriach gry dwóch podsystemów: wczesnej i późnej łoży trwania antropicznej Raźni recencjału niemowlęcego, z jednej strony, i zjawiania się aseicznego *recens* recencjału równoległego, zwanego Nadmoadą, z drugiej strony.”¹⁶ Czym jest byt, gdy jest teraz, pyta Bańka, i odpowiada: jest Raźnią, czyli mym antropologicznym bytem; ale jednocześnie zwraca uwagę na fakt, że nagłość stanowi zaprzeczenie istnienia w stałej obecności. Raźnia jest miejscem, w którym byt się kategoryzuje jako *recens*. Oznacza to, że wszelkie „po” i „przed” są narracyjnie pochodne wobec kontekstu „teraz”.

Redukcjonizm Józefa Bańki jest znacznie dalej posunięty aniżeli w twórczości Husserla czy Brentana. Owo „dalej” polega na tym, że Bańka proponuje usunięcie z ontologii jednej z centralnych kategorii, a mianowicie substancji. Tym samym uzyskuje tzw. ontologiczną redukcję pogłębiającą. Pogłębienie polega na tym, że unika się narracji, która była mocno rozbudowana w związku z kategorią substancjalności. Można powiedzieć, że ontologia, którą proponuje Bańka, jest akartezjańska. Owo pogłębienie redukcyjne wyraża się tym, że J. Bańka proponuje nieciągłość rzeczywistości. A przecież należy pamiętać, że właśnie Kartezjusz eksponował rozciągłość substancji. Sam Józef Bańka nazywa to odwróceniem Arystotelesowej ontologii substancji¹⁷. Dowodzą tego słowa autora tej pracy: „Doszliśmy do jednej z najważniejszych kategorii ontologii wirtualnej recentywizmu, określonej ogólnym mianem »recencjał egzystencjalny«. Przyjmując za punkt wyjścia Permenidejskie »teraz« (*recens*), możemy ów recencjał egzystencjalny określić, z jednej strony, jako całokształt *per narrationem* »związanych« z sobą

¹⁴ J. Bańka: *Ojciec nasz, któryś jest teraz. Idee czystej terażniejszości i terażniejszościowej filozofii*. T. 1: *Recentywizm kwantowy*. Katowice 2002, s. 34.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, s. 65.

zdarzeń, czyli jedności bytu i momentu »teraz« (»tutaj-teraz-bycia«), oraz z drugiej strony, jako jedność zjawisk odsuniętych na peryferia recencjału (to znaczy do »nie-tutaj-teraz-bycia« i stanowiących ekszdarzenia, które pod gramatyczną nazwą przeszłości i przyszłości konstytuują wczesną i późną lożę trwania wszechświata wirtualnego.”¹⁸

Przytoczone tu wypowiedzi Józefa Bańki są jedynie ilustracją znacznie ogólniejszego stanowiska, które nazywa on recentywizmem kwantowym. Można zadać pytanie, jaki cel badawczy chciałby osiągnąć ten badacz. Otóż prawdopodobnie w drodze radykalnego redukcjonizmu recentywistycznego pragnął Bańka dotrzeć do tego samego celu, co Husserl. Trzeba jednak zaznaczyć – o czym pisałem już wcześniej – że o ile Husserl stosował redukcję formalną w drodze tzw. unieważnienia świata realnego, o tyle Bańka zdąża do tego celu, ale stosuje metodę redukcji, uwzględniając stan badań naukowych. Z tych względów metoda redukcjonistyczna Bańki wydaje się teoretycznie głębsza aniżeli formalne propozycje Husserla.

Recentywizm Józefa Bańki rozstrzyga jeszcze jedno doniosłe zagadnienie. Filozof ten wskazuje, że wszelkie maksymalistyczne (holistyczne) programy poznawcze, jak choćby filozofia Husserla, są nieskuteczne. Jak pokazał Newton czy Leibniz, rzeczywistość możemy rzetelnie badać, analizując ją punkt po punkcie. Recentywizm rozstrzyga zatem o metodologicznym statusie holizmu i uznaje poznanie holistyczne za dopuszczalne, mające duże walory heurystyczne, ale jednocześnie małą wartość poznawczą.

Wracając do tytułu mego artykułu – *Redukcjonizm a holizm w świetle recentywizmu*, mogę powiedzieć, iż poznanie holistyczne poza heurzę i dydaktyką nie ma większych wartości badawczych. Nic dziwnego, że współcześni badacze coraz częściej zwracają uwagę na zalety redukcjonizmu. Mechanika kwantowa i recentywizm są właśnie przykładem podejścia redukcjonistycznego nie w tradycyjnym znaczeniu, ale w duchu współczesnych osiągnięć światowej nauki.

Swe wywody oparłem na dwóch typach poznania: mechanice kwantowej i recentywizmie. Dopuszczalne są też inne koncepcje teoretyczne. Zależało mi jednak na ukazaniu związku myślenia naukowego z myśleniem filozoficznym, co znakomicie zrealizował Józef Bańka w dziele *Ojciec nasz, któryś jest teraz...*

¹⁸ Ibidem.

Adam Baron

REDUCTIONISM AND HOLISM IN THE LIGHT OF RECENTIVISM

Summary

It is commonly known that reductionism and holism are mutually opposed stances, which represent opposite ends of the spectrum. The question arises how those opposite notions can be related to the principles of recentivism. The author consciously used those polar ideas to demonstrate that the whole conception of recentivism appears to be a reductionist current of thought. Ultimately, the author of the article wanted to show that globalising (holistic) theories do not describe reality so precisely as reductionist conceptions of which the philosophy of recentivism is one. It has to be conceded that reductionism is the dominant stance. The author juxtaposed it on purpose with holism in order to foreground the features of reductionism itself. It is holism that is closest to various programmes of the unification of power.

Adam Baron

REDUKTIONISMUS CONTRA HOLISMUS IN REZENTIVISTISCHER AUFFASSUNG

Zusammenfassung

Es ist allgemein bekannt, dass Reduktionismus und Holismus gegenteilige Standpunkte vertreten, sie gehören zwar zu anderen Extremen. Man muss also die Frage stellen, wie sich diese oppositiven Begriffe zu rezentivistischen Voraussetzungen verhalten. Der Autor hat ganz bewusst solche völlig unterschiedliche Begriffe angewandt, um beweisen zu können, dass die ganze rezentivistische Idee als eine reduktionistische Tendenz erscheint. Langfristig wollte er nachweisen, dass die globalisierenden (holistischen) Ideen nicht im Stande sind, die Wirklichkeit so präzise wie die reduktionistischen Ideen zu erläutern; zu den letztgenannten gehört eben die rezentivistische Philosophie. Man muss zugeben, dass der Reduktionismus ein vorherrschender Standpunkt ist. Der Autor hat ihn bewusst dem Holismus gegenübergestellt, damit die Eigenschaften des Reduktionismus besser hervorgehoben werden können. Der Holismus steht dagegen den Programmen der Wissensvereinlichung nahe.